

Prace Filologiczne 2023 (78): 245–264

ISSN 0138-0567; e-ISSN 2720-5037

Copyright © by Magdalena Płusa, 2023

Creative Commons: Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-

-Bez utworów zależnych 3.0 PL (CC BY-NC-ND 3.0 PL)

<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

<https://doi.org/10.32798/pf.1092>

MAGDALENA PŁUSA

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

e-mail: mplusa@ujk.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-6528-3417>

UWAGI O SYTUACJI JĘZYKA POLSKIEGO
NA „BIAŁORUSKIM” POLESIU
NA POCZĄTKU XX WIEKU W ŚWIETLE POWIEŚCI
PUSZCZA JÓZEFA WEYSSENHOFFA

NOTES ABOUT THE SITUATION OF POLISH LANGUAGE
IN THE “BELARUSSIAN POLESIE REGION” AT THE BEGINNING
OF THE 20TH CENTURY BASED ON THE NOVEL *THE FOREST*
BY JÓZEF WEYSSENHOFF

ABSTRACT: The purpose of this article is to emphasise the situation of Polish language – an element of Polish spiritual culture – in the first decade of the 19th century in “Belarussian Polesie region” based on information introduced by Józef Weyszenhoff in his novel *The Forest*. The literary work, which constitutes the final part of the Lithuanian cycle, is dedicated to Weyszenhoff’s Belarussian novel *The Forest*. The plot takes place in administrative district situated in Ptycz river basin, the central part of the “Belarussian Polesie region”. Notably, *The Forest* contains remarkably picturesque descriptions of the area. In addition, the author famous for his chronicler’s precision in mapping reality of the Eastern Borderlands, presented numerous interesting facts concerning Polish tradition and Polish language in his novel. *The Forest* provides valuable information considering the variety of Polish language in terms of quality and usage among inhabitants of Polesie region.

KEYWORDS: Polish language in Polesie, Polesie society, “Lithuanian novels”, Józef Weyszenhoff

Wprowadzenie: o autorze powieści

„Z Litwy po mieczu a z Korony po kądzieli” – tak swój złożony arystokratyczny rodowód charakteryzował w *Moim pamiętniku literackim* Józef Weysenhoff (1860–1932) – pisarz popularny na przełomie XIX i XX w., piewca i popularyzator historycznych Kresów północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, a w szczególności Kowieńszczyzny i Polesia (Weysenhoff 1925, s. 59). Autor *Puszczy* urodził się we wsi Kolano na Podlasiu w majątku szlacheckim swojej babki Amelii Łubieńskiej jako najstarszy syn Michała Weysenhoffa i Wandy z rodu Łubieńskich¹. Wczesne dzieciństwo spędził na Kowieńszczyźnie w dobrach rodowych Weysenhoffów – Jużyntach i Tarnowie, ale po przedwczesnej śmierci ojca jako kilkuletni chłopiec wraz z matką i rodzeństwem przeniósł się do Warszawy. Więź z Litwą Kowieńską była tak silna, że do „kraju młodości szczęśliwego” (Weysenhoff 1925, s. 51) wracał w przerwach od nauki szkolnej najpierw jako uczeń IV Gimnazjum Męskiego w Warszawie, później student Wydziału Prawa Uniwersytetu w Dorpacie.

W życiu dorosłym zmieniał często miejsce pobytu, podróżował po ziemiach polskich i litewskich, wyjeżdżał też do innych krajów. Bywał w Holandii, Niemczech i na Węgrzech, zatrzymywał się w Mińsku i Kijowie. Jednak – jak sam podkreślał – „z żadnego kraju, nawet z Grecji, z Włoch, z miast najmilszych, jak Paryż, Rzym” nie uzyskał „tyle materiału twórczego, tyle porywu do tworzenia, jak z tej poetycznej okolicy litewskiej” (Weysenhoff 1925, s. 51).

Co tak nęciło Weysenhoffa w „gnieździe ojców i dziadów”, że przedkładał wyjazdy na Litwę nad inne europejskie podróże? Uczestniczył tu w bujnym życiu towarzyskim miejscowego ziemiaństwa, sąsiedzkich zjazdach, tańczonych wieczorynkach i wyprawach myśliwskich, w których był rozmiłowany. Łowieckie fascynacje rozwijał zresztą przez całe życie, motywowały go one do podejmowania

¹ Arystokratyczne korzenie Józefa Weysenhoffa mają swoje udokumentowanie w spisach heraldycznych. Matka pisarza – Wanda Weysenhoffowa pochodziła z zasłużonego rodu Łubieńskich, zaświadczonego w księgach szlachty polskiej od XIV w. Była córką Seweryna i Amelii z hrabiostwa Jezierskich i prawnuczką hrabiego Franciszka Ksawerego kapitana gwardii cesarza Napoleona. Niemiecki ród Weissów prawdopodobnie dał początek linii Weysenhoffów, z której pochodził Michał Weysenhoff – ojciec pisarza. Weissowie wywodzący się z rycerzy mieczowych osiedli w XIII w. w Inflantach i ulegli następnie polonizacji przez związki małżeńskie z Okszykami, Grabowskimi, Rajeckimi i Sielickimi (Szypowska 1976, s. 11). Wśród najwybitniejszych członków rodu wymieniany jest Józef – szambelan króla Stanisława Augusta, poseł inflancki na Sejm Czteroletni. Dzieje rodu Weyssów-Weysenhoffów na podstawie zebranych dokumentów przedstawił pisarz w opracowanym przez siebie (ale wydanym już pośmiertnie staraniem Waldemara Weysenhoffa) dziele *Kronika rodziny Weyssów-Weysenhoffów* (Wilno 1935), zob. też. Danowska 2015, s. 13–20; Szypowska 1976, s. 11–12.

wojaży, wyznaczały kierunek podróży². Jako zapalony myśliwy Weysenhoff „polował gdzie się tylko dało, po ziemiach mazowieckich, litewskich, i wielkopolskich” (Weysenhoff 1925, s. 125). W poszukiwaniu terenów łowieckich zapuszczał się też w dzikie rejony Polesia, by wziąć udział w słynnych polowaniach kieniewiczowskich organizowanych na Mińszczyźnie³. Każda wyprawa na ziemię historycznej Litwy⁴ była okazją do wnikliwej obserwacji szczegółów geograficznych, lokalnych realiów, poznania miejscowej ludności i obowiązujących zwyczajów, ale też osłuchania się z językiem używanym na tym mieszanym pod względem etnicznym i kulturowym obszarze⁵.

Ziemiom historycznej Litwy poświęcił Józef Weysenhoff, będąc już doświadczonego pisarzem, najważniejsze w swoim dorobku pisarskim teksty: *Unię* (1910), *Sobola i pannę* (1911–1912) oraz *Puszczę* (1914). Stosuje się wobec nich określenie „powieści litewskie” – ze względu na lokalizację literackich wydarzeń oraz miano, jakie nadał utworom sam pisarz⁶. Akcję powieści usytuował bowiem na szerokim obszarze historycznych Kresów północno-wschodnich dawnej

² Więcej na temat wypraw Weysenhoffa pisze E. Danowska (2015, s. 46–47, 54–55).

³ Wśród myśliwych, którzy zjeżdżali się na sezon polowań, Weysenhoffa wymienia Antoni Kieniewicz, potomek Hieronima i Adeli Kieniewiczów, których pisarz tak chętnie odwiedzał (Kieniewicz 1989, s. 335, 512).

⁴ Nazwą Litwa określa się dziś współczesne państwo litewskie, ale pod tym pojęciem – jak podaje *Encyklopedia Kresów* – rozumie się też „w szerszym historycznym znaczeniu – Wielkie Księstwo Litewskie, które obejmowało znaczne tereny Rusi” (EK, s. 242).

⁵ Wieloetniczny charakter ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego potwierdzony został wynikami spisu ludności na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, który miał miejsce w 1919 r. i objął terytoria guberni grodzieńskiej (z wyjątkiem powiatów białostockiego, bielskiego i sokólskiego), dawnej wileńskiej (z wyłączeniem części powiatu trockiego), znaczną część guberni mińskiej (usytuowaną na zachód od Berezyny). Nie zachowała się niestety dokumentacja pozwalająca ustalić definicję narodowości przyjętą w spisie, ale wśród ludności zamieszkujących ziemie wschodnie największa grupa wskazała przynależność do białoruskiej (43%) i polskiej (32%). Pozostałe grupy mieszkańców badanych wóczas ziem to: Żydzi (5%), Rosjanie (5,7%), Litwini (3%), Rusini (0,13%) i Tatarzy (0,09%). Tak zwani „tutejsi”, czyli osoby o niewykształconym poczuciu przynależności narodowej, stanowili 5% ogółu ludności (Łazowska 2019, s. 69). Warto wyjaśnić, że miano *Rusinów* stanowi historyczne określenie plemion wschodniosłowiańskich zamieszkujących Ruś (ziemie: kijowską, czernihowską, perejaślowską, choć w Wielkim Księstwie Litewskim Rusią nazywano ogólnie tereny zamieszkałe przez Słowian wschodnich, z wyjątkiem Górnego Poniemnia). Od końca XIX w. termin *Rusini* używany był przez ukraińskich językoznawców dla odróżnienia od innego: *Rosjanie* (zob. EK, s. 402, 404).

⁶ Wydarzenia *Unii* oraz *Sobola i panny* rozgrywiają się na obszarze historycznych Kresów północno-wschodnich – poświęcił je autor Litwie Kowieńskiej. Miano „powieść litewska” zastosował sam pisarz – umieścił je w podtytule pierwszej powieści, *Sobola i panny* nazwał z kolei „sielanką litewską” (Weysenhoff 1925, s. 55, 81, 87). Akcja trzeciej powieści – *Puszczy* – toczy się na innych terenach kresowych – „białoruskim Polesiu” i ze względu na taką lokalizację badacze twórczości Weysenhoffa zaliczają także tę powieść do cyklu litewskiego, zob. np. Szybowska 1976, s. 222–223.

Rzeczypospolitej – Litwie Kowieńskiej (*Unia, Soból i panna*) oraz na białoruskim Polesiu (*Puszcza*). Pisarz znany z przywiązania do kraju swojej młodości, ujawniającego się m.in. w drobiazgowym, wręcz kronikarskim odwzorowywaniu topografii terenu⁷, realiów w zakresie kultury materialnej (szczegółowe niekiedy opisy miejscowych urzędów gospodarskich, pojazdów, elementów otaczającej przyrody) i duchowej (zaświadczenie lokalnej odmiany polszczyzny, jej zróżnicowania społecznego, utrwalenie regionalnie nacechowanego słownictwa wprowadzającego do powieści koloryt lokalny) został ostatnio dostrzeżony przez badaczy tej peryferycznej odmiany języka polskiego ukształtowanej na Kresach północno-wschodnich. Dowodem tego są powstające w ostatnich latach studia i artykuły poświęcone spuściźnie Weyszenhoffa, podkreślające wartość komentarzy tego pisarza do utrwalonych w jego „litewskich” utworach elementów językowych, leksykalnych i semantycznych z Litwy Kowieńskiej i Polesia przełomu XIX i XX w. (zob. np. Koniusz 2009a, 2009b; Płusa 2014, 2018, 2019a, 2019b, 2019c, 2021).

***Puszcza* – powieść poświęcona „białoruskiemu Polesiu”**

Wzbrana Ptycz łała się szeroko między leśnymi brzegami; snuła się płynną tkaniną, dzierganą z pasm i węzłów, przez kraj dziko zarośnięty, bez widoku na pola uprawne, ani na ludzkie siedziby” (P, s. 1).

Już pierwsze słowa powieści przenoszą czytelnika w krainę nieprzebranych borów, niedostępnych ludzkiemu oku mokradeł, rozłożystych rzek i okazałych jezior. „Białoruskie Polesie”⁸ – ten obszar historycznych Kresów wschodnich uczynił Weyszenhoff miejscem akcji swojego utworu – jawi się jako kraina dzika, tajemnicza i niezbadana. Jak podał w *Moim pamiętniku literackim* – stanowiącym aparat krytyczny do prowadzonej twórczości literackiej – *Puszcza* powstała z powinności względem „Innej wschodniej ziemi Rzeczypospolitej” oraz pragnienia powrotu do „tematów sielskich, do nurzania się w pogodzie ziemi i pogodzie duszy”. Zaprezentowane w powieści niemal egzotyczne rejonu Polesia miał pisarz możliwość dogłębnie poznać, goszcząc niejednokrotnie

⁷ W powieściach „kowieńskich” dokonał pisarz tak sugestywnego i wiernego opisu topografii Litwy, że niektóre fragmenty wykorzystane zostały w opracowaniu naukowym *Krajobraz Polski* Jerzego Smoleńskiego (1912), podając za: Piszczkowski 1930, s. 34, 42, zob. też Szypowska 1976, s. 6.

⁸ Takiej nazwy użył autor w *Moim pamiętniku literackim*, wskazując na miejsce opisywanych w powieści wydarzeń (Weyszenhoff 1925, s. 87). Tereny, na których toczy się akcja powieści, w utworze określone zostały mianem Białorusi: „nowoprzybyły na Białoruś dziedzic wielkich włości” [o Edwardzie Kotowiczu – M.P.] (P, s. 187). Nawet w stosunku do miejscowej przyrody narrator używa określenia *białoruski*: „białoruskie rozłogi” (P, s. 107, 187).

w usytuowanych nad rzeką Ptycz rusakowickich⁹ dobrach kuzyna Henryka Weysenhoffa¹⁰ (1859–1922), z którym przyjaźnił się już w wieku szkolnym. Kontemplację dzikiej poleskiej przyrody, obcowanie z miejscową ludnością, a więc studiowanie poleskich realiów możliwe było także dzięki wizytom, motywowanymi często myśliwskimi fascynacjami, w Dereszewiczach i Bryniowie, dobrach Adeli i Hieronima Kieniewiczów, którym to *Puszczę* zadedykował¹¹. Kiedy więc przystąpił do napisania powieści będącej afirmacją Polesia, literackie wydarzenia usytuował w znanej dobrze przestrzeni geograficznej byłego powiatu mozyrskiego, nad rzeką Ptycz, a wzór krajobrazu, jak sam wyznał, zaczerpnął przede wszystkim „ze wspomnień Bryniowa i Dereszewicz” (Piszczkowski 1934, s. 113). Doświadczenia i obserwacje zdobywane w samym sercu Polesia umożliwiły pisarzowi bardzo plastyczne odwzorowanie niezwykłego poleskiego krajobrazu¹² – poleskich kniei pełnych łownej zwierzyny, moczarów i rozległych rzek, niedostępnych często ludzkiemu oku terenów przerzedzonych gdzieniegdzie kurhanami – świadectwem ludzkiej obecności miejscowych smolarzy, traczy, leśnych mieszkańców tych ziem. Rozproszone zaś w poleskich lasach „starożytnie osady” ziemiańskie zostały odwzorowane z pieczołowitością dokumentalisty, wzorcem dla nich stały się znane pisarzowi z Polesia szlacheckie dobra Rusakowicz, Dereszewicz i Bryniowa.

⁹ Zob. Rusakowicze w SGKP X 21–22.

¹⁰ Kuzyni – niemal równolatki – uczęszczali do tej samej placówki szkolnej. O tym, że byli sobie bliscy w wieku młodzieńczym, świadczą zapiski Józefa Weysenhoffa w korespondencji z K.M. Górskim, zob. Szypowska 1985, s. 157–158.

¹¹ Treść dedykacji znajduje się na pierwszej stronie powieści: „Gospodarzom i Cywilizatorom Puszczy – Hieronimowi i Adeli Kieniewiczom – w przyjaznym hołdzie – Józef Weysenhoff”, zob. też Bryniowo, Dereszewicze w SGKP I 395, II 5.

¹² Historyczne Polesie tworzyły rozległe tereny usytuowane wokół rzeki Prypeć (dopływ Dniepru). Do Wielkiego Księstwa Litewskiego Polesie zostało włączone w XIV wieku przez księcia Giedymina, następnie stało się częścią Rzeczypospolitej. Po II i III rozbiórce znalazło się w granicach administracyjnych Rosji. W latach 1921–1939, czyli po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w jej (Polski) granicach znalazło się Polesie zachodnie, którego większa część należała do województwa poleskiego. Trzon ludności Polesia w okresie międzywojennym stanowili mieszkańcy o pochodzeniu wschodniosłowiańskim, nieutożsamiający się z żadną narodowością. O tym, że były to tereny wieloetniczne, świadczy fakt, że prócz Polaków (14,5%) tworzących warstwę ziemiaństwa, inteligencji i niewielką grupę szlachty zagrodowej Polesie zamieszkiwane było w tym czasie również przez ludność żydowską (10%), Białorusinów (6,6%) i Ukraińców (4,8%), zob. EK 358, Płusa 2019b, s. 281. Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na zgoła odmienną strukturę etniczną Polesia niż całego obszaru dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego (zob. przypis 5.). Zaznaczenia wymaga wyraźna przewaga (ponad 60%) ludności nieidentyfikującej się w tym czasie na Polesiu z żadną narodowością. Była to, jak podkreśla J. Tomaszewski, specyfika tego obszaru: „nie było drugiego województwa, w którym by większa część ludności nie potrafiła określić swojej narodowości” (Tomaszewski 1962, s. 341).

Ukazująca się w odcinkach w 1914 r. powieść, będąca ukoronowaniem tzw. cyklu litewskiego¹³, nie miała mieć charakteru autobiograficznego, ale – co ważne dla podejmowanego w niniejszej pracy zagadnienia – odnaleźć w niej można wiele wątków autentycznych. Swoje źródło we „wspomnieniach z białoruskiego Polesia” (Weysenhoff 1925, s. 87–88) ma choćby sposób ukształtowania losów głównego bohatera powieści – potomka roku Kotowiczów, Edwarda – który, podobnie jak wspomniani już Kieniewiczowie, postanawia zagospodarować puszcę i przeprowadzić w swoich dobrach niezbędne reformy (P, s. 117). Także wprowadzone do powieści pewne typy bohaterów, zwłaszcza miejscowych flisaków, traczy i smolarzy, czerpią swój pierwowzór z rzeczywistości, noszą realne miejscowe nazwiska (Szlaha, Babaryka, Muraszko)¹⁴ a autentyzm ich wypowiedzi podkreślają wprowadzone przez pisarza liczne wtręty białoruskie¹⁵. Rzeczywistą postacią jest również słynny Moroz – najbardziej barwny bohater utworu – klucznik pałacowy, przewodnik po puszczy, „mistrz (...) w skakaniu do głuszcza” (P, s. 44), opiekuńczy duch Turowicz. „Fizycznie sportretowany ze znanego (...) strzelca (...) u pp. Kieniewiczów w Bryniowie, który się okazał wcale nie przyjacielem swych chlebobawców (...). Był jednak w swych pozorach, talentach i wyrażeniach tak malowniczy i tak dla puszczy charakterystyczny” (Weysenhoff 1925, s. 90–91), że wprowadził go autor do utworu z imieniem i zapewne specyficznym językiem używanym przez bohatera¹⁶.

Obecne w powieści nazwy poleskich dóbr szlacheckich, jak np. Chabno, Dawidgródek, Narowla, Osowa, Przyłuki, Suła, wśród których znajdują się także dobrze przez pisarza poznane Bryniów, Dereszewicze, Rusakowicze¹⁷, pozwalają określić obszar, na którym usytuowana została akcja powieści. Wymienione szlacheckie osady zajmują wprawdzie marginalne miejsce w utworze, ale – co ważne dla autentyzmu zamieszczonych w nim informacji – prócz realnych nazw miejscowych wprowadził autor nazwiska rzeczywistych właścicieli tych majątków. Powieściowy Moroz, pokazując najbliższe usytuowanie osad ziemiańskich

¹³ Powieść drukowana była między innymi w „Dzienniku Poznańskim” (Weysenhoff 1925, s. 93). Pierwsze wydanie książkowe ukazało się w 1915 roku. Jeszcze za życia pisarza utwór został przetłumaczony na język rosyjski. Autorem przekładu jest Roman Narkiewicz-Jodko „znany i szanowany obywatel Polski na Białorusi” (Weysenhoff 1925, s. 95).

¹⁴ Uwagi na ten temat zob. Płusa 2019a, s. 159; 2019b, s. 278.

¹⁵ Wiarygodność wprowadzonej do powieści gwary białoruskiej i jej lokalizację potwierdził L. Ossowski (1932, s. 62, 67). Jakość języka używanego przez reprezentantów różnych grup społecznych, w tym także poleskich rybaków i flisaków, stała się przedmiotem rozważań w innym artykule, zob. Płusa 2019b.

¹⁶ „Moroz był to jego przydomek, właściwie nazywał się Wasil Kozłowicz. (...) Był on rodem ze wsi Kopcewicze” – wspomina A. Kieniewicz i opisuje historię chłopca, którego Hieronim Kieniewicz ze względu na jego zainteresowania i dryg do łowiectwa zabrał ze sobą do Dereszewicz (1989, s. 53).

¹⁷ Zob. SGKP t. I 395, 537; t. II 5; t. VI 917; t. VII 118; t. IX 221; t. X 21–22; t. XI 579.

w okolicy, do których „jednym dniem nie dojedziesz” (P, s. 51), wskazuje na gospodarujących tu potomków starej polskiej szlachty: Bykowskich, Czapskich, Horwatów, Jeleńskich, Kieniewiczów, Łęskich, Radziwiłłów, Wańkowiczów, Weysenhoffów (P, s. 50–51).

Dodatkowych informacji na temat topografii opisywanych miejsc dostarczają określenia geograficzne, np. nazwy cieków wodnych, jak: rzeka Oresa (P, s. 256, 260), rzeka Ptycz (P, s. 1), Prypec (P, s. 2), nazwa jeziora: Kniaź – „najwspanialszego i największego zbiornika wód na Polesiu” (P, s. 182). Pozwalają one określić miejsce akcji powieściowych wydarzeń¹⁸ – obszar usytuowany na południe od „gubernialnego miasta” Mińska¹⁹ (P, s. 115), należący do dawnej guberni mińskiej i graniczący z nią kijowskiej. Na terenie byłego powiatu mozyrskiego²⁰, nad wodami Ptyczy, ale niedaleko od jej ujścia do Prypeci²¹ ulokował pisarz dwie ważne dla wydarzeń powieściowych miejscowości: Turowicze i Kurenicze. To fikcyjne osady, które otrzymały nazwy „w stylu nazw tamtejszych” (Piszczkowski 1934, s. 113). Miało to wzmocnić autentyzm zaprezentowanej w powieści sytuacji na Polesiu przełomu XIX i XX w. dawnych polskich rodów szlacheckich oraz kondycji języka polskiego w środowisku mieszkańców szlacheckich siedzib.

Czas akcji powieściowych wydarzeń nie został w utworze wprost określony, na podstawie jednak pewnych przesłanek można ustalić, że chodzi o czasy współczesne pisarzowi – przełom XIX i XX w. Wskazują na to: obecne w powieści określenia administracyjne („gubernialne miasto” P, s. 115, „Mohilewska gubernia” P, s. 36), informacje na temat portretu małżonki Antoniego Oleszy – wykonanego w Krakowie przez polskiego malarza Leona Wyczółkowskiego (1852–1936)²² – niemal rówieśnika Weysenhoffa. Wprowadzone do rozmowy siostr Oleszanek wzmianki o wypadkach ze światowej sceny politycznej 1905 r. (bitwa o Cushimę, bitwa o Mukden), ważnych wydarzeniach historycznych w Europie („związek

¹⁸ Na temat miejsca akcji powieściowych wydarzeń oraz autentycznych elementów poleskiej rzeczywistości wprowadzonych do powieści wypowiadał się Weysenhoff w liście do M. Piszczkowskiego (zob. Piszczkowski 1934).

¹⁹ Stolica mińskiej guberni występuje w utworze marginalnie. Poświęcony został jej zaledwie fragment ósmego rozdziału. Odległość powieściowych Turowicz od miasta ocenić można na podstawie umieszczonej w powieści informacji, że ówczesna podróż do Mińska „zabierała prawie całą dobę” (P, s. 115).

²⁰ Mozyrskie pokryte w większości lasami i błotami tworzyło jeszcze w XVIII w. powiat w województwie mińskim, należącym do Litwy. Pod koniec XVIII wieku przeszło pod panowanie Rosji, wówczas w nieco zmienionych granicach włączone zostało do guberni mińskiej, zob. SGKP VI 757.

²¹ Rzeka Ptycz stanowi lewy dopływ Prypeci i przepływa przez powiaty: miński, ihumeński, bobrujski, mozyrski. „Bierze źródło w powiecie mińskim” (Rouba 1909, s. 159; zob. też SGKP IX 262). Natomiast bagna nad Prypecią – największą rzeką Polesia – „przez wieki uchodziły za jeden z najlepszych rejonów łowieckich Europy” EK 377.

²² Zob. <http://wyczolkowski.pl/biografia> [dostęp dn. 12.11.2022 r.].

bałkański”, „wyzwolenie małych państw bałkańskich” P, s. 88), umożliwiają do-precyzowanie czasu akcji powieści na pierwsze dziesięciolecie XX w.

W jaki sposób informuje Weyssenhoff o sytuacji języka polskiego na Polesiu

Puszcza – co zostało już wskazane – stanowi swoiste zakończenie tzw. cyklu litewskiego, ciągu powieści, zawierających literacki obraz ziem historycznej Litwy przełomu XIX i XX w. Utworów, w których pisarz zabierał też głos w sprawie kondycji kultury polskiej na tym niejednorodnym etnicznie, narodowościowo i językowo obszarze. W *Unii* oraz *Sobolu i pannie* zawarł nawet nieformalną klasyfikację zróżnicowanej pod względem środowiskowym i społecznym regionalnej odmiany polszczyzny, która ukształtowała się na Kowieńszczyźnie²³. W przeciwieństwie jednak do Litwy Kowieńskiej, z którą pisarz związany był od najmłodszych lat, Polesie dogłębnie poznawał Weyssenhoff dopiero w wieku dojrzałym, będąc już cenionym twórcą. Jego wiedza na temat stanu polskość i polszczyzny na Polesiu była więc wyraźnie mniejsza. Jako wprawny obserwator i drobiazgowy kronikarz dokonał jednak niezwykle plastycznego i bardzo wiarygodnego literackiego odwzorowania nie tylko poleskiej przyrody, ale też miejscowych realiów – elementów ukształtowanej tu kultury materialnej i duchowej²⁴. Wprowadzając zaś portrety mieszkańców tych ziem, wywodzących się z różnych grup społecznych (ziemiaństwo, dworzanie, drwale, flisacy), w pośredni sposób scharakteryzował zróżnicowanie etniczne, środowiskowe i językowe mieszkańców Polesia. Dał też obraz funkcjonującej tu w otoczeniu obcym swoistej odmiany języka polskiego²⁵. By wiernie odwzorować poleskie realia, także w zakresie używanego na tym obszarze języka, umieścił i scharakteryzował w *Puszczy* całe spektrum poleskich mieszkańców: właścicieli rozproszonych tu dawnych polskich osad ziemiańskich (Kotowicz, Olesza), pełniących wciąż niejednokrotnie rozmaite

²³ Szczegółowo pisze na ten temat E. Koniusz. Litewskiej twórczości Józefa Weyssenhoffa – znawcy polszczyzny północnokresowej w jej wariantcie kowieńskim – autorka poświęciła kilka ważnych prac (zob. 2007, 2009a, 2009b, 2010).

²⁴ Autentyzm literackiego przekazu wzmacniają wprowadzone do powieści liczne nazwy elementów kultury materialnej, np. nazwy przyrządów używanych przez poleskich myśliwych i rybaków. Niektóre zostały bardzo dokładnie objaśnione w przypisach odautorskich lub wypowiedziach postaci literackich. Są wśród nich regionalizmy leksykalne i semantyczne (zob. Płusa 2019a, Płusa 2021).

²⁵ Charakterystyczną (poleską) odmianę polszczyzny kreuje poprzez wykorzystanie rozbudowanego repertuaru językowych środków o charakterze regionalnym, skrupulatnie prowadzoną stylizację językową zmierzającą nawet do indywidualizacji języka postaci. Więcej uwag na temat zróżnicowania języka polskiego używanego na Polesiu przez zamieszkującą te tereny ludność należącą do rozmaitych kręgów społecznych zob. Płusa 2019b.

funkcje w szlacheckich osadach reprezentantów podupadłej ludności dworskiej „z dziada pradziada” (Juchniewicz, Naumowicz), mieszkańców leśnych ostępów: smolarzy, rybaków (Halimon, Muraszko, Bojko). Zasygnalizował więc pisarz sytuację narodowościową, społeczną, a przez to także językową „białoruskiego Polesia” na terenie byłego powiatu mozyrskiego. Scharakteryzował również mentalność pierwotnych mieszkańców tych terenów (zob. P, s. 207, 233, 235) – Białorusinów – bo takiego określenia używa w powieści w stosunku do ludzi miejscowych (P, s. 235). Wszystkie te informacje wplótł między wątki myśliwskie, bo też kultywowanemu na tych dzikich terenach myślistwu powieść jest poświęcona.

Trzeba zaznaczyć, że Weyssenhoff unika wyrażonej wprost oceny sytuacji językowej na terytorium „białoruskiego Polesia” (Weyssenhoff 1925, s. 88), nie komentuje języka używanego w rozmaitych kręgach społecznych²⁶. W umieszczonym na początku powieści przypisie podaje, że „odpowiada za czystość polszczyzny tam tylko, gdzie przemawia od siebie” (P, s. 3). Mimo to poprzez czynione w powieści rozmaite zabiegi przekazuje wiele cennych informacji na temat jakości języka polskiego używanego na Polesiu w różnych kręgach społecznych oraz jego współwystępowania obok innych języków. Pisarz dokonuje tego w następujący sposób:

- charakteryzuje język reprezentantów poleskiej społeczności (polska szlachta, ludność dworska, flisacy, rybacy, kupcy, topornicy, posługacze) za pomocą rozbudowanego repertuaru środków językowych o nacechowaniu regionalnym (np. formacji deminutywnych typu *ciemneńko, ma-leńko*; konstrukcji *u mnie jest ‘mam’*)²⁷;
- różnicuje frekwencję zjawisk językowych o podłożu wschodniosłowiańskim w wypowiedziach postaci literackich;
- wprowadza do dialogów mieszkańców tych terenów cytaty białoruskie w różnym nasileniu – w zależności od statusu społecznego postaci oraz stopnia kontaktu z kulturą polską, por.:

Kieniewicz (...) *brusów* nie przedają, smoły nie pędzą, a z drzewa krobki i *parkietnyja padłohi* robią (P, s. 50);

– *Każe, zwier paszòu?*

– *A czort s im! Strelby nie majesz, tolko trehùbicu. Zaciahâj, Halimòn!*²⁸ (P, s. 158);

²⁶ Bardzo chętnie i z dużym znanstwem robił to w stosunku do polszczyzny kowieńskiej w dwóch poprzednich powieściach (*Unia, Soból i panna*), ale też jego wiedza o tej peryferycznej odmianie języka polskiego była znacznie większa.

²⁷ Szerzej na temat regionalnie nacechowanych elementów językowych, za pomocą których autor powieści odwzorował język mieszkańców Polesia zob. Płusa 2019b.

²⁸ Kursywą wyróżnione zostały w druku powieści „wyrazy lub zdania po białorusku”, o czym Weyssenhoff informuje w pierwszym przypisie powieści (P, s. 3).

- w komentarzach umieszczonych w narracji informuje o języku, którym posługują się bohaterowie – przedstawiciele rozmaitych środowisk w różnych sytuacjach komunikacyjnych (chłopi, kupcy, posługacze);
- zamieszcza uwagi w partiach narracyjnych i przypisach odautorskich na temat elementów kultury duchowej (wprowadza określone nazwy i podaje ich znaczenie) i materialnej (charakteryzuje desygnaty) na Polesiu. Jako przykład służyć tu może określenie osobliwego przyrządu rybackiego *dorożka* – znaczenie nazwy i charakterystykę desygnatu zamieścił autor w przypisie²⁹, por.:

(...) bardzo długa wędka, zakończona rybą metalową z hakami, na które łapią się głównie szczupaki. Rybak, pędząc łódkę, ciągnie za sobą dorożkę, której sznurek trzyma w zębach, przełożony ponad lewym uchem (P, s. 160).

Co wiemy o sytuacji języka polskiego i polskiej tradycji na „białoruskim Polesiu”

Status funkcjonującej na Polesiu od wieków polskiej kultury i polskiego języka pokazuje Weyssenhoff w *Puszczy*, kształtując wątek powrotu do gniazda ojców trzydziestokilkuletniego Edwarda, dziedzica osiadłego od pokoleń na ziemi poleskiej polskiego szlacheckiego rodu Kotowiczów. Po latach edukacji i europejskich frywolnych wojaży młody szlachcic wraca do opustoszałego majątku z zamiarem sprzedaży ojcowizny i tym samym spłacenia karcianych długów. Przyjazd na Polesie stanowi okazję do poznania dzikiej krainy, zafascynowania się jej bujną przyrodą, wreszcie nawiązania bliskich relacji z zamieszkującą te tereny ludnością, zwłaszcza przedstawicielami swojej warstwy społecznej.

Wykorzystując motyw powrotu na Polesie, mógł pisarz zaprezentować zaobserwowane przez siebie fakty, odwzorować sytuację językową, ukazać panujące stosunki społeczne. Wprowadził więc do powieści rozmaite wydarzenia natury oficjalnej (np. rozmowy kupieckie), towarzyskiej (np. spotkanie u Sasa z okazji imienin Anny Dowbuttowej), prywatnej – codziennej (np. rozmowy Edwarda z Renią Oleszanką, dysputy z Marcelą Oleszanką, dyskusje leśnych traczy). Niektóre sugestywne uwagi umieścił w komentarzach odautorskich zawartych w narracji (np. noszenie się z rosyjska rządu Juchniewicza), pewne istotne zjawiska zasygnalizował też w rozmowach bohaterów powieściowych (np. dyskusja Edwarda Kotowicza i Marceli Oleszanki o kulturze francuskiej i rosyjskiej),

²⁹ Szczegółowe informacje na temat nazwy *dorożka* i jej udokumentowania w różnych źródłach badawczych zob. Płusa 2019a.

innym razem wskazał na pewne fakty w sposób pośredni – wyłącznie kształtując język postaci za pomocą wybranych środków.

Oto, co można powiedzieć o sytuacji języka polskiego i polskiej kultury na Polesiu na podstawie czynionych w powieści uwag i zastosowanych zabiegów artystycznych:

1. Obecna tu od wieków polszczyzna funkcjonuje w pierwszym dziesięcioleciu XX w. w otoczeniu obcym: białoruskim (taki jest język prymarny prostych mieszkańców Polesia) i rosyjskim (ten pełni funkcję języka oficjalnego).

2. Ostoją polskiej tradycji i śladem historii są na Polesiu usytuowane w dużym oddaleniu od siebie szlacheckie dwory³⁰ (Kotowiczów, Oleszów, Sasa, Dowbutów) – „starożytnie osady” – jak mówi o nich narrator (P, s. 111). Na tym wielokulturowym obszarze pozostają żywym wciąż źródłem polskiego języka, enklawą polskiej tradycji, kultywują pamięć o historii, ale w sytuacji opuszczenia starych ojcowskich siedzib przez młode pokolenie, zachłyśnięcia się inną kulturą (francuską, rosyjską) przypominają raczej „szlacheckie muzeum” (P, s. 79), czego wyrazem są „zczerniałe kontuszowe i kornetowe portrety” (P, s. 79) w siedzibie Oleszów oraz „zapyłona i niemodna” biblioteka Kotowiczów (P, s. 21).

3. O wielowiekowym osadzeniu na tych terenach polskiej tradycji szlacheckiej świadczy prastary charakter siedzib polskiej szlachty. Niektóre – jak dwór Oleszów – chylą się już ku ziemi.

4. Historyczną już z punktu widzenia początku XX w. wartość polskiej kultury na Polesiu wyrażają elementy architektoniczne także w przestrzeni miejskiej. Świadectwem dawnej pozycji polskiej kultury w Mińsku są „mury kościelne z epoki Zygmuntońskiej”, ale nowe nazwy mińskich ulic „Gubernatorska, Zacharyewska, Żandarmska” schlebające „miejscowym potęgom” i głoszące „tryumf panowania i rozkwitu żydowskiego” wskazują na słabnącą już tutaj wartość kultury polskiej, zanikającą pod naporem rosyjskiej (państwowej), co wynika z pewnych faktów politycznych³¹.

5. Młode pokolenie reprezentantów polskiej szlachty albo kontynuuje wartości rodowe (Renia Oleszanka), albo ulega zafascynowaniu cywilizacją Zachodu. Przedkłada wówczas nad rodzime tradycje kulturę francuską (Kamil Werda, początkowo też Edward Kotowicz „nieomal patryota francuski” P, s. 83),

³⁰ Powieściowe siedziby szlacheckie oddalone są od siebie o kilkanaście, nawet kilkadziesiąt wiorst (P, s. 129, 176). Zob. *wiorsta* w SJPD IX 1116 ‘dawna rosyjska miara długości równa 1,0668 km’.

³¹ W wyniku rozbiorów Rzeczypospolitej w 1772 r, 1793 r, i 1795 r. Wielkie Księstwo Litewskie przestało istnieć i zostało wcielone do Rosji EK 243. Symboliczne znaczenie nazw ulic Mińska podkreśla (także w odniesieniu do czasów współczesnych) A. Savchenko (2009, s. 24).

odznacza się dobrą znajomością francuskich i angielskich wypadków historycznych (P, s. 21–22). Edukacja odbywająca się w Moskwie sprzyja z kolei zauroczeniu kulturą i literaturą rosyjską (Marcela Oleszanka), przekłada się na potrzebę zaznaczenia swojej „wschodniej” natury i podążania za ideą odrodzenia „małych państw słowiańskich”, co Marcela Oleszanka oddaje słowami: „My tu przynajmniej zaczynamy być sobą, nie chcemy nikogo naśladować”³² (P, s. 84).

6. Weyszenhoff opisuje niepokojące go zjawisko – chęć/konieczność wyprzedawania rodowych majątków szlacheckich przez reprezentantów młodego pokolenia polskiej szlachty, którzy po latach odcięcia od tradycji rodowych, odbywania nauki w dalekich krajach, kształcących podróży (Rosja, Francja, Grecja) rozluźnili więź z ziemią ojczystą a w sytuacji śmierci rodziców utracili ją zupełnie. Pobyt w rodowym gnieździe uznają – jak początkowo Edward Kotowicz – za pokutę (P, s. 33). W związku z tym w sytuacji zadłużenia mogą ulegać pokusie sprzedaży dóbr rodzinnych często w ręce obce (rosyjskie) i to za kwotę znacznie niższą niż rzeczywista wartość majątku³³.

7. Reprezentanci zamieszkującej tereny „białoruskiego Polesia” ludności dworskiej wywodzącej się z tutejszej szlachty (rządca Juchniewicz, młynarz Haszłakiewicz) – „dworzanie z dziada pradziada” – są wyznania katolickiego, sugerującego przynależność do kultury polskiej, związanej na tych mieszanych terenach właśnie z katolicyzmem³⁴. W sytuacji jednak wieloletniego braku kontaktu z tradycją polską i polskim językiem – bo takie zjawisko przedstawia Weyszenhoff – bywa, że przedstawiciele tej społeczności wybierają (zapewne ze względów koniunkturalnych) inny krąg kulturowy i językowy – sygnalizuje to w powieści sytuacja reprezentowania interesów miejscowych potentatów (generał Smirnow, kijowski zamożny kupiec Czarny Demian) przez rządcę Juchniewicza. Nawet wygląd tego bohatera, np. jego „kacapska broda”³⁵, wyraża „śląd obcego pozoru” (P, s. 37). Język ludności dworskiej też nie stanowi monolitu. Długotrwałe oderwanie od polskojęzycznego wzorca odsłania na wpływy białoruskojęzyczne (co w dialektyzacji

³² Czy jest to wyraz zafascynowania carską propagandą zmierzającą do przekonania obywateli państwa o przynależności do wielkiego narodu rosyjskiego? (zob. Wiemer 2003, s. 126, Savchenko 2009, s. 39).

³³ Trzeba dodać, że wiele lat przed napisaniem powieści z powodu wysokiej przegranej w karty Weyszenhoff został zmuszony do sprzedaży odziedziczonego majątku w Samokłeskach (Leśniewska 2008, s. 45–54).

³⁴ Wiara katolicka utożsamiana była na Kresach z „wiarą polską“, o czym pisze I. Grek-Pabisowa (2008, s. 23). Używanie języka polskiego (z nielicznymi wyjątkami) w kościołach katolickich na Białorusi w II połowie XIX wieku potwierdza też Sipovič (1973, s. 7).

³⁵ Według SJPD III 454 *kacap* to przestarzałe określenie ‘chłopa wielkoruskiego, czasem też Rosjanina’.

zostało zaznaczone choćby większą liczbą białoruskich cytatów, a w komentarzu narratora określone jako mówienie „z białoruska” [P, s. 263]).

8. W nieprzebranych poleskich lasach gdzieniegdzie rozmieszczone są ludzkie osady zamieszkałe przez pierwotnych mieszkańców tych ziem, o których powieściowcy Moroz mówi „małe ludzie (...) leśniki i takie” (P, s. 49). „Włóścianie białoruscy”³⁶ – takiego określenia w stosunku do reprezentantów tej grupy społecznej używa narrator –

mało orzą i sieją, ufają ziemi dzikiej, że ich wyżywi. Więcej tu smolarzy, myśliwych i rybaków, niż rolników, a i ci nawet zapatrzeni są głównie na las i wodę. Nie lubią też siedzieć w domu, ani w gromadzie, wólczą się po drogach i ścieżkach, albo na cianki przez kraj, szukając przygód (P, s. 233).

Przedstawiciele prostej ludności poleskiej, jak rybak Halimon i flisak Janko Szłaha, rozmawiając ze sobą, używają języka białoruskiego, o czym wprost informuje narrator powieści (P, s. 3). W ich wypowiedziach pojawiają się liczne wtręty białoruskie, czasem nawet rozbudowane konstrukcje zdaniowe³⁷. Wiadomo, że niektórzy przedstawiciele poleskich włóścian – jak rybak Halimon – całymi latami nie mają kontaktu z kulturą polską i polskim językiem³⁸, co dla umiejętności władania polszczyzną ma zasadnicze znaczenie.

9. Wyraźnym prestizem na Polesiu w pierwszym dziesięcioleciu XX w. cieszy się język rosyjski – posiadający tu status języka oficjalnego. Przeważa on w relacjach służbowych, interesach (P, s. 178), dominuje na ulicach gubernialnego miasta Mińska oddalonego o prawie dobę od Turowicz – stosowany jest tutaj przez ludność żydowską także w kontaktach rodzinnych (P, s. 123), obowiązuje w sytuacjach formalnych (P, s. 118, 178). Fascynację kulturą i literaturą rosyjską w środowisku szlacheckim rozbudzają wyjazdy do Moskwy w celach towarzyskich, handlowych, a przede wszystkim edukacyjnych (Marcela Oleszanka, Lew Kurebiesz). Uwagi czynione przez pisarza w narracji i przemycane w rozmowach

³⁶ Ludność wschodniosłowiańska (Poleszucy), na ogół nie posiadająca świadomości narodowej, to tzw. tutejsi zamieszkujący Polesie. Jak przekazuje *Encyklopedia Kresów*, stanowili około 62,5% wszystkich mieszkańców Polesia w okresie międzywojennym, aczkolwiek precyzyjne ustalenie liczebne ludności Polesia w okresie międzywojennym jest niezwykle trudne (zob. Tomaszewski 1962, s. 336–342). Poleszucy utrzymywali się przede wszystkim z rybołówstwa, ale zajmowali się też łowiectwem, zbieractwem, rolnictwem. To ludność w większości wyznania greckokatolickiego, posługująca się „głównie dialektami białoruskimi ze znaczną domieszką słów polskich, a także rosyjskich i ukraińskich” EK 358–359, zob. też przypis 12.

³⁷ Na ogół są tłumaczone przez pisarza, a ich znaczenie umieszczone zostało w przypisach odautorskich.

³⁸ „Nikt u nas nie mieszka” – mówi Halimon na temat dworu w Turowiczach. O dziedzicu majątku powiada: „nie znamy jego. Dwa, trzy razy ja jego na oczy widział”. Informacja o przyjeździe Kotowicza napawa go wielką radością: „Zawsze to ludzie... i do nas!” (P, s. 5, 7).

bohaterów wskazują na wysoki status języka rosyjskiego na Polesiu w pierwszym dziesięcioleciu XX w., co ma wyraźny związek z kwestiami administracyjno-państwowymi. Świadczą o tym używane przez bohaterów reprezentujących rozmaite kręgi społeczne swoiste nazwy jednostek administracyjnych (*gubernia, gubernialny*), nazwy urzędników administracji carskiej (*sprawnik, generał Smirnow*), nawet stosowane w rozmowach bohaterów określenia miary odległości (*wiorsta*) i ciężaru (*pud*).

10. Mimo słabnącego statusu polszczyzny i zdominowania sfery publicznej przez język rosyjski, wydaje się, że można mówić o powszechnej wciąż znajomości języka polskiego w społeczności poleskiej (w mieście i na prowincji) nie tylko w kręgach szlacheckich – miński woźnica, ubrany w „sarafan i kaszkiet rosyjski (...) gdy zapoznał się z Kotowiczem, mówił po polsku i dawał żądane objaśnienia” (P, s. 119–120, zob. też P, s. 118).

Jak wynika z powyższych rozważań, osadzona od wieków na białoruskim Polesiu polska kultura, której duchowym przejawem jest język, mimo niesprzyjających warunków politycznych i najprawdopodobniej słabnącego prestiżu, co wynika z dominującej na tych terenach roli substratu białoruskiego i rozprzestrzeniającej rangi języka rosyjskiego, ma wciąż niemałe znaczenie. Zepchnięta na przełomie XIX i XX w. w kontaktach służbowych do roli języka drugorzędnego względem języka rosyjskiego jest nadal środkiem porozumiewania się miejscowej ludności i używana nie tylko w środowisku ziemiańskim, przybierając być może w ten sposób rolę wyznacznika etnicznego i kulturowego jej użytkowników. Funkcjonuje w przełomowym okresie XIX i XX w. w otoczeniu białoruskiego substratu językowego jako język prymarny przedstawicieli polskiego ziemianstwa. W zależności od stopnia kontaktu z polskością posługiwanie się polszczyzną – o czym można wnioskować na podstawie prowadzonej przez pisarza dialektyzacji – cechuje też reprezentantów środowiska miejscowej drobnej szlachty. Mimo jednak niesprzyjających warunków politycznych i rozprzestrzeniającej się roli języka rosyjskiego nadal można mówić o znajomości (w pewnym stopniu) polszczyzny przez miejscową ludność.

Podsumowanie – Weysenhoff jako odkrywca Polesia

Spśród wszystkich odmian terytorialnych szeroko pojętej polszczyzny północnokresowej język polski ukształtowany na terenie „białoruskiego Polesia” stanowi do dzisiaj wariant niewystarczająco poznany i opisany w literaturze przedmiotu. Zafascynowanie Polesiem z perspektywy badawczej pojawiło się w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku. To wtedy Polesie stało się „obiektem zainteresowań

przedstawiciele różnych dyscyplin nauki, także podróżników i pisarzy. Najpóźniej, niestety, wśród nich reprezentowane są relacje i badania językowe oraz zapisy mowy ludności Polesia” (Grek-Pabisowa 2017, s. 10).

Pierwsze studia nad językiem polskich osadników na Polesiu pochodzą z lat 30. XX wieku. To prace Henryka Friedricha (1936) oraz Józefa Tarnackiego (1939)³⁹, uczestników szeroko zakrojonej pierwszej polskiej ekspedycji naukowej, która w 1934 r. wyruszyła na Polesie. Pod auspicjami Komisji Naukowych Badań Ziemi Wschodnich oraz Instytutu Badań Spraw Narodowościowych zainicjowano badania językoznawcze, ale równolegle prowadzone były prace demograficzne, ekonomiczne i etnosocjologiczne. Tym ostatnim przewodził wybitny etnograf Józef Obrębski, który pozostawił po sobie szereg cennych studiów na temat społecznych, kulturowych i etnicznych aspektów funkcjonowania poleskiej społeczności⁴⁰.

Wciąż natomiast niewystarczająca jest wiedza na temat kondycji języka polskiego na Polesiu w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku oraz cech formalnych polszczyzny poleskiej. Jako źródło wiarygodnej językoznawczej ekscerpcji warto wykorzystać więc powieść Józefa Weysenhoffa. Autora, który zainspirował kolejnych twórców do podjęcia tematów poleskich⁴¹, ceniono za wierne odtworzenie Polesia (Piszczkowski 1934, s. 67). Co istotne, dotyczy to nie tylko kwestii topograficznych. Pisarz zaobserwował i utrwalił bowiem wiele interesujących faktów odnoszących się do polskiej tradycji na Polesiu w pierwszej dekadzie XX wieku, a więc kilkadziesiąt lat wcześniej zanim podjęte zostały ekspedycje naukowe. Wprawdzie w *Puszczy*, której wydarzenia rozgrywają się na białoruskim Polesiu, pisarz – co zostało wcześniej zaznaczone – unika odautorskich komentarzy na temat jakości i statusu języka polskiego, przekazuje jednak wiele cennych informacji dotyczących sytuacji ukształtowanej tu polszczyzny oraz jej zróżnicowania społecznego. Sposób konstruowania sylwetek bohaterów powieściowych, prezentowania (w komentarzach narratora i dialogach postaci) sytuacji środowiskowej, społecznej i etnicznej, jak również mentalności mieszkańców Polesia, pozwala wysnuć wiele ciekawych wniosków na temat kondycji języka polskiego na Polesiu i pełnionej funkcji (kontakty prywatne czy oficjalne). Pamiętając, że do dziś brakuje dokładnego opisu polszczyzny z rejonu byłego powiatu mozyrskiego

³⁹ Badacze zaprezentowali wyniki swoich prac na I Zjeździe Naukowym Poświęconym Ziemiom Wschodnim, który odbył się w Warszawie w dn. 20–21 września 1936 r. (zob. Paprocki 1938).

⁴⁰ Wyniki swoich działań zaprezentował w tekstach *Polesie archaiczne, Szkoła na Polesiu*, ale spuściznę Obrębskiego do druku przygotowała dopiero A. Engelking (Obrębski 2007).

⁴¹ Według M. Piszczkowskiego *Puszcza Weysenhoffa* spopularyzowała Polesie w polskiej literaturze. Wystarczy przywołać *W puszczy* J. Ejsmonda i *Lato leśnych ludzi* M. Rodziewiczówny – utwory, które pojawiły się później (Piszczkowski 1934, s. 67).

oraz z dorzeczy rzek Ptycz i Prypeć, potraktowanie literackiego przekazu autora jako wartościowego źródła wiedzy o tej regionalnej odmianie języka z początków XX wieku i przeprowadzenie dokładnej analizy zgromadzonego w *Puszczu* materiału pozwoliłoby uzupełnić w jakimś stopniu lukę na temat polszczyzny poleskiej.

Dysponujemy dzisiaj studiami, artykułami, obszerną rozprawą doktorską dokumentującą polszczyznę na Białorusi z lat 60.–70. XX wieku i dotyczącą języka przesiedleńców z Mazowsza w okolicie Łunieńca w obwodzie brzeskim (wieś Zamosze) autorstwa Wiaczesława Werenicza, zasłużonego znawcy tego obszaru kulturowego i językowego, badacza historii polskiego osadnictwa na Białorusi⁴². Świadectwem niegasnących zainteresowań językiem polskich osadników na terenie dzisiejszej Białorusi (na Polesiu) – zarówno w jego wariacie historycznym z dzisiejszego punktu widzenia, jak i w reliktach przetrwałych do czasów współczesnych, są podejmowane wciąż prace badawcze⁴³. Utrwalone jednak przez Weysenhoffa informacje na temat języka polskiego na Polesiu stanowią cenne dopełnienie współczesnej wiedzy na temat polszczyzny poleskiej z okresu i obszaru, z którego brakuje wystarczającego udokumentowania.

Bibliografia

- Arkuszyn, H. (2014). *Narodna leksika Zachidnoho Polissia*. Łuck: Schidnojewropejskyj nacjonalnyj uniwersytet imeni Lesi Ukrainky.
- Bednarczuk, L. (2010). Stosunki etnolingwistyczne na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. W: L. Bednarczuk, *Językowy obraz Wielkiego Księstwa Litewskiego: Millennium Lithuaniae MIX–MMIX* (13–26). Kraków: Lexis.
- Bednarczuk, L. (2018). Pogranicza polszczyzny. W: L. Bednarczuk, *Początki i pogranicza polszczyzny* (124–186). Kraków: Lexis.
- Bronikowska, R. (oprac.). (2001). Bibliografia prac naukowych Wiaczesława Werenicza. W: J. Rieger (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 10, 21–27.

⁴² W. Werenicz (1990). Bibliografię prac W. Werenicza sporządziła R. Bronikowska (2001).

⁴³ Wspólnocie komunikatywnej Wielkiego Księstwa Litewskiego poświęcił liczne uwagi L. Bednarczuk (zob. np. 2010; 2018). Zagadnienie kontaktów językowych na pograniczu polsko-białorusko-litewskim i polsko-białorusko-ukraińskim podejmowała także E. Smułkowa (2002). Językowi Polaków zamieszkałych na terenie Białorusi na przełomie XIX i XX w. oraz w okresie międzywojennym poświęcone są prace I. Grek-Pabisowej (2008a, 2008b, 2017). Z kolei stan współczesnej polszczyzny używanej przez mieszkańców wsi Dociszki leżącej na terenie Białorusi (obwód grodzieński) prezentuje w najnowszej monografii J. Kozłowska-Doda (2021). O granicach języka ukraińskiego (z uwzględnieniem gwar rejonu brzesko-pińskiego) pisali H. Arkuszyn (2014), M. Sajewicz, 1993, s. 255–263, F.D. Klimczuk (1983). Gwarę polskich osiedleńców w rejonie żytomierskim scharakteryzował M. Rudnicki (2000).

- Danowska, E. (2015). *Józef Weyszenhoff (1860–1932) – pisarz, bibliofil, kolekcjoner. Nieznane oblicze twórcy*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.
- Friedrich, H. (1936), Obserwacje nad mową wsi mazurskiej na Polesiu. Referat zgłoszony na 1-szy Zjazd Sprawozdawczo-Naukowy poświęcony Ziemiom Wschodnim (3–11). Reprodukacja odbitki referatu. W: J. Rieger (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 9, 145–153.
- Grek-Pabisowa, I., Ostrówka, M., Biesiadowska-Magdziarz, B. (2008a). *Język polski na Białorusi Radzieckiej w okresie międzywojennym. Polszczyzna mówiona*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Grek-Pabisowa, I., Ostrówka, M., Biesiadowska-Magdziarz, B. (2008b). *Język polski na Białorusi Radzieckiej w okresie międzywojennym. Polszczyzna pisana*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Grek-Pabisowa, I. (2017). *Polskie wyspy gwarowe z przełomu XIX i XX wieku na Białorusi. Gwary późnego osadnictwa na Polesiu, Witebszczyźnie i Mohylewsczyźnie z wykazem słownictwa przedstawionym leksykograficznie*. Pozyskano z <https://ispan.waw.pl/irete-slaw/handle/20.500.12528/587> [dostęp: 18.11.2022].
- Kieniewicz, A. (1989). *Nad Prypecią, dawno temu... Wspomnienia zamierzchłej przeszłości*. Wrocław: Ossolineum.
- Klimczuk, F.D. (1983). *Haworki Zachodniaha Palessia: Fanietyczny narys*. Minsk: Nawuka i technika.
- Koniusz, E. (2007). Sytuacja językowa i narodowościowa na Litwie Kowieńskiej w XIX wieku w świetle powieści Józefa Weyszenhoffa „Soból i panna”. W: M. Barański, Z. Trzaskowski (red.), *Preteksty – Teksty – Konteksty* (327–339). Kielce: Instytut Filologii Polskiej Akademii Świętokrzyskiej.
- Koniusz, E. (2009a). Józefa Weyszenhoffa komentarze do regionalnych elementów językowych z Kowieńszczyzny zawarte w „powieściach litewskich”. W: M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej, Kraków 16–17 maja 2008* (101–113). Biblioteka „LingVariów”. t. 2. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Koniusz, E. (2009b). Sytuacja języka polskiego na Litwie na początku XX wieku w świetle powieści „Unia” Józefa Weyszenhoffa, *LingVaria*, IV, nr 2(8), 95–109.
- Koniusz, E. (2010). Obraz polszczyzny kowieńskiej w powieściach cyklu litewskiego Józefa Weyszenhoffa. W: J. Mędelśka. Z. Sawaniewska-Mochowa (red.). *Językowe i kulturowe dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego. Księga jubileuszowa na 1000-lecie Litwy* (251–264). Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Kozłowska-Doda, J. (2021). *Tożsamość, losy i język najstarszych mieszkańców okolic Doliczek na Białorusi (na podstawie badań terenowych z przełomu XX i XXI w.)*, Lublin: Wydawnictwo Werset.

- Leśniewska, J.E. (2008). Józef Weysenhoff – pan na Samokłęskach, Syrach i Gołębiu. W: M. Gabryś. K. Stępnik (red.) *Józef Weysenhoff i Leon Wyczółkowski* (22–55). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Łazowska, B. (2019). Spis ludności na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej w 1919 r., *Wiadomości statystyczne. The Polish Statistician*, vol. 64, 10, 63–76. Pozyskano z file:///C:/Users/magda/Downloads/14-1e7f81bb-91d5-46a9-93be-af43f3cdffa4.pdf.pdf [data dostępu 23.11.2022].
- Obrębski, J. (2007). *Polesie. Studia etnoscjologiczne*. Redakcja naukowa i wstęp Anna Engelking. Wrocław: Oficyna Naukowa.
- Ossowski, L. (1932). Białoruszczyzna w „Puszczy” Józefa Weysenhoffa, *Język Polski*, 17, 65–68.
- Paprocki, S.J. red. (1938). *I Zjazd Naukowy Poświęcony Ziemiom Wschodnim w Warszawie, 20 i 21 września 1936 r. Polesie (Sprawozdania i dyskusje)*. Pozyskano z <http://pbc.biaman.pl/Content/4935/Syg.%20106945%20%201%20zjazd%20naukowy%20Polesie.pdf> [data dostępu: 20.09.2022].
- Piszczkowski, M. (1930). *Józef Weysenhoff: poeta przyrody*. Lwów: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.
- Piszczkowski, M. (1934). Polesie J. Weysenhoffa, *Ziemia. Ilustrowany Miesięcznik Krajoznawczy*, t. 19, nr 6, 110–116.
- Płusa, M. (2014). O niektórych nazwach środków lokomocji w „powieściach litewskich” Józefa Weysenhoffa. W: L. Bednarczuk. H. Chodurska. A. Mażulis-Frydel (red.), *Polono-Slavica In honorem Maria Wojtyła-Świerżowska* (267–280). Kraków: Impuls.
- Płusa, M. (2018). Akanie jako środek stylizacji językowej w powieściach litewskich Józefa Weysenhoffa, *Respectus Philologicus*, 34 (39), 25–34.
- Płusa, M. (2019a). Bólt, dorożka, trehubica – utrwalone w „Puszczy” Józefa Weysenhoffa nazwy przyrządów służących do połowu ryb, *Annaes Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*, 14, 157–169.
- Płusa, M. (2019b). Co wiemy o polszczyźnie na „białoruskim Polesiu” na podstawie „Puszczy” Józefa Weysenhoffa, *Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego*, 67, 277–298.
- Płusa, M. (2019c). *Studia nad językiem Józefa Weysenhoffa. Cz. 1. Język młodzieńczej korespondencji do Konstantego Marii Górskiego*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.
- Płusa, M. (2021). „Wierozub ryba jest głowiasta...” – o nazwie pewnej ryby z Polesia utrwalonej w „Puszczy” Józefa Weysenhoffa. W: B. Osowski i in. (red.), *Język w regionie, region w języku 4* (303–319). Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne.
- Rouba, N. (1909). *Przewodnik po Litwie i Białejrusi*. Wilno. Pozyskano z <https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/14687/edition/14001/content?&meta-lang=pl> [data dostępu: 18.11.2022].

- Rudnicki, S. (2000). *Gwara polska wsi Korczunek koło Żytomierza*. Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy.
- Sajewicz, M. (1993). O ustalaniu przynależności językowej gwar peryferyjnych (na przykładzie gwar poleskich). W: S. Warchoń (red.), *Gwary mieszane i przejściowe na terenach słowiańskich*, s. 255–263. Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.
- Savchenko, A. (2009). *Belarus: a perpetual borderland*. Leiden: Brill.
- Sipovič, Č. (1973). The Language Problem in the Catholic Church in Byelorussia from 1832 to the First World War. *The Journal of Belarusian Studies* 3–1. 3–40. Pozyskano z https://brill.com/view/journals/bela/3/1/article-p3_1.xml?language=en [data dostępu: 18.11.2022].
- Smułkowa, E. (2002). *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Szypowska, I. (1976). *Weyssenhoff*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Szypowska, I. (1985). *Konstanty M. Górski, Józef Weyssenhoff. Z młodych lat. Listy i wspomnienia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Tarnacki, J. (1939). *Studia porównawcze nad geografią wyrazów. Polesie-Mazowsze*. Warszawa. Pozyskano z <http://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/docmetadata?id=36013> [data dostępu: 12.12.2022].
- Tomaszewski, J. (1962). Struktura społeczna województwa poleskiego w 1931 r., *Kwartalnik Historyczny*, 69, z. 2, 335–359.
- Werenicz, W. (1990). Posko-białoruskoje jazykowoje wzajemiejstwije (na materiale mazurskiego ostrownego gowora w Polesje). W: J. Rieger (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 5, s. 7–141.
- Weyssenhoff, J. (1925). *Mój pamiętnik literacki*. Poznań: Nakład Księgarni św. Wojciecha.
- Wiemer, B. (2003). Dialect and language contacts on the territory of the Grand Duchy of Lithuania from the 15th until 1939. W: K. Braunmüller, G. Ferraresi (red.), *Aspects of Multilingualism in European Language History* 1(05–143). Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.

Wykaz skrótów

Źródła:

P – Weyssenhoff, J. *Puszcza*, Warszawa 1915.

Słowniki:

EK – *Encyklopedia Kresów*, red. M. Karolczuk-Kędzierska, Kraków 2004.

PSB – *Polski słownik biograficzny*, t. 12 (*Kapostas Andrzej – Klobassa Zręcki Karol*), red. B. Leśnodorski, Wrocław 1966–1967.

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.

SGKP – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880–1914.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest zasygnalizowanie sytuacji języka polskiego – elementu polskiej kultury duchowej – w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku na Polesiu na podstawie informacji wprowadzonych przez Józefa Weyssenhoffa do powieści *Puszcza*. Utwór zamykający tzw. cykl litewski poświęcony został „białoruskiemu Polesiu”. Powieściowe wydarzenia rozgrywają się na obszarze byłego powiatu mozyrskiego w dorzeczu rzeki Ptycz, a więc samym sercu Polesia. Ale *Puszcza* stanowi nie tylko bardzo plastyczny obraz tej krainy. Autor tekstu słynący ze swej kronikarskiej dokładności w odwzorowywaniu realiów kresowych zawarł w powieści wiele interesujących faktów dotyczących funkcjonującej tu od wieków polskiej tradycji i polskiego języka. Powieść dostarcza cennych informacji na temat kondycji polskości i zróżnicowania polszczyzny pod względem jakościowym w środowisku poleskich mieszkańców.

SŁOWA KLUCZOWE: język polski na Polesiu, społeczeństwo Polesia, „powieści litewskie”, Józef Weyssenhoff

MAGDALENA PŁUSA

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
ul. Żeromskiego 5
25-369 Kielce